

*Z firmą Syntonic współpracuję od roku 2012, kiedy to po raz pierwszy w Polsce kurs Neurodynamiki Klinicznej poprowadził Michael Shacklock. Ukończyłem wówczas dwa bardzo konstruktywne moduły, pozwalające przyswoić szczegóły koncepcji znanej nam już ze studiów, a kurs spotkał się z bardzo dobrym odbiorem studentów fizjoterapii, praktykujących fizjoterapeutów, a także czynnych nauczycieli akademickich obecnych na szkoleniu. Po upływie sześciu lat wciąż oceniam Neurodynamikę, jako jedno z bardziej przydatnych narzędzi w codziennej praktyce fizjoterapeutycznej, pozwalające w usystematyzowany sposób rozpoznawać, klasyfikować i leczyć nieprawidłowości biomechaniki nerwów obwodowych i korzeni rdzeniowych.*

*W późniejszym czasie z zaciekawieniem śledziłem rozwój działalności Dawida, jako założyciela Syntonic, który w trakcie naszych wspólnych studiów doktoranckich na katowickiej AWF zainteresował mnie podejściem NeuroKinetic Therapy i manualnym badaniem mięśni.*

*Zanim jednak NeuroKinetic zawitał do Polski, pojawiła się nieco zaskakująca propozycja Syntonic w postaci kursu metody Proprioceptive DTR, prowadzonego przez jej twórcę. Nie dysponując szczegółowymi wiadomościami co do kształtu kursu, jego wartości i przebiegu, czy też prowadzącego (należy zaznaczyć, że było to pierwsze szkolenie P-DTR w Polsce), zdecydowałem się wziąć w nim udział głównie dlatego, że odpowiada mojemu (i zapewne nie tylko mojemu) rozumieniu problemów aparatu ruchu.*

*Mianowicie zgadzałem się, że tak długo, dopóki zniekształcona pozostaje informacja czuciowa, trudno o odtworzenie właściwych sygnałów zstępujących do efektorów. Byłem jednakże zaintrygowany, opierając się właściwie na jednym nagraniu video dostępnym wówczas w internecie, w jaki sposób P-DTR ma regulować pracę receptorów, a w konsekwencji przyczyniać się do odtworzenia właściwych wzorców motorycznych.*

Muszę przyznać, że kurs, który mocno nawiązuje do słabo znanych polskim fizjoterapeutom pomysłów Kinezjologii Stosowanej nie przystawał do tych, które miałem już okazję wcześniej ukończyć (m. in. PNF, Medical Taping Concept, Neurac, Terapia manuala wg koncepcji Plaatsman'a, Neurodynamika Kliniczna). Czy to ze względu na osobę prowadzącego – Jose Palomara'a, czy też w związku z informacjami przekazywanymi podczas szkolenia; kurs wzbudził we mnie odczucia ambiwalentne i sporo czasu zajęło mi ustalenie własnego stanowiska wobec co bądź kuriozalnego sposobu badania, a tym bardziej leczenia nieprawidłowości działania ludzkiego organizmu (w ujęciu wieloukładowym, jak się okazuje).

Po ponad trzech latach nieustannego sprawdzania, porównywania, ewaluacji wyników leczenia, konfrontowania efektów korekcji z użyciem P-DTR z możliwościami innych znanych mi technik, a także ciągłego zdobywania doświadczenia w wykorzystaniu tejże metody pracy ze zdrowiem pacjenta, uważam, że udział w sześciu modułach Proprioceptive – Deep Tendon Reflex nie był decyzją chybną, ani czasem straconym.

Przeciwnie, po raz kolejny jestem wdzięczny Syntonic i Dawidowi przede wszystkim za to, że mogłem poznawać interesujące koncepcje usprawniania u samego źródła bez konieczności podróży do Australii czy Stanów Zjednoczonych – zrobił to za mnie Dawid zapraszając prowadzących do Polski. Ważnym atutem Syntonic jest więc prowadzenie kursów bezpośrednio przez twórców poszczególnych metod.

Myszę, że szkolenia specjalistyczne z natury rzeczy odbywają się zazwyczaj w naukowej, twórczej atmosferze, kreowanej przez organizatorów, wykładowców i uczestników. Wiem, że na szkoleniach Syntonic właśnie na taki klimat zawsze mogę liczyć, dlatego z niecierpliwością czekam na kolejne oferty szkoleń.

Podsumowując, polecam szkolenia w Syntonic i służę wskazówkami czy też wyjaśnieniami osobom, które nadal zastanawiają się nad udziałem w kursach Neurodynamiki Klinicznej, P-DTR lub NeuroLock.

Jacek Małecki

mgr fizjoterapii

